

## Grypa ograniczy wzrost



KATARZYNA  
LORENC

**P**otwierdziły się doniesienia przedsiębiorców BCC dotyczące uszczuplenia liczby pracowników w wyniku 500+. Ministerstwo Rodziny zapewniało, że program nie będzie miał takiego wpływu, tymczasem GUS podał, że poziom aktywizacji młodych kobiet jest najniższy od lat 70. i wynosi 74,2 proc. Aktywność zawodowa spadała w rodzinach otrzymujących 500+ na pierwsze dziecko (69,7 proc.), podczas gdy w rodzinach bez świadczenia wyniosła 89 proc. Oznacza to, że program, zamiast uzupełniać budżet domowy, stał się zamiennikiem pracy dla 30 proc. beneficjentów. Z doświadczeń urzędów pracy wiemy, że osobom, które nie pracują ponad dwa lata, trudno wrócić na rynek pracy. Dziś tworzy się społeczność odzwyczajająca się od pracy i uzależniona od państwa.

Mamy więc oficjalne potwierdzenie dezaktywizacji zawodowej w czasie wysokiego wzrostu gospodarczego. Koszt tego tempa rozwoju ponoszą specjaliści. Praca w nadgodzinach, których nie sposób odebrać, duża presja i przemęczenie są powodem ogromnej ilości zwolnień lekarskich. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego podaje, że od 16 do 22 lutego zarejestrowano w Polsce 269,68 tys. zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę. Na samym Mazowszu – prawie 23 tys. Z powodu przeziębień, epidemii grypy oraz zwolnień kardiologicznych i psychiatrycznych wiele firm w styczniu i lutym nie wywiązało się ze swoich zobowiązań. Zarówno urzędy, jak i firmy tłumaczą opóźnienia brakami kadrowymi.

Tymczasem oczekiwanie na pozwolenie na zatrudnienie obcokrajowca na Mazowszu trwa nawet sześć miesięcy. To wynik biurokracji i uznaniowości, wysokich kar dla pracodawców za nawet małe niedopatrzenia w zagnatwanym procesie starań o pozwolenie. Urzędnicy celowo wydłużają procedury, bo sami mają problem z wdrożeniem ustaw. No i walczą z grypą.

Sytuacja pracodawców staje się krytyczna: ich najlepsi pracownicy chorują, aktywność zawodowa Polaków spada, a cudzoziemców nie da się szybko zatrudnić. Obłożenie firm zmianami związanymi z JPK, RODO czy pracowniczymi planami kapitałowymi nie pozwala im się zajmować rozwojem biznesu tak jak do tej pory.

Apelujemy do rządu o:

- zwolnienie tempa zmian legislacyjnych dotyczących firm – nie jesteśmy w stanie zajmować się swoją pracą związaną z rozwojem organizacji i pracowników oraz odpowiadaniem na wzmożony popyt,
- aktywizację zawodową osób konsumujących pieniądze z podatków,
- skrócenie realnego czasu postępowania w sprawie zatrudnienia cudzoziemców – to niepokojąca sytuacja, gdy przedsiębiorca musi prosić urzędy, by przestrzegały terminów wynikających z prawa administracyjnego!

To postulaty kluczowe dla utrzymania rozwoju gospodarczego na poziomie pozwalającym finansować rządowe programy społeczne. ☺☺

*Autorka jest ekspertką BCC ds. rynku pracy oraz zarządzania i efektywności pracy*